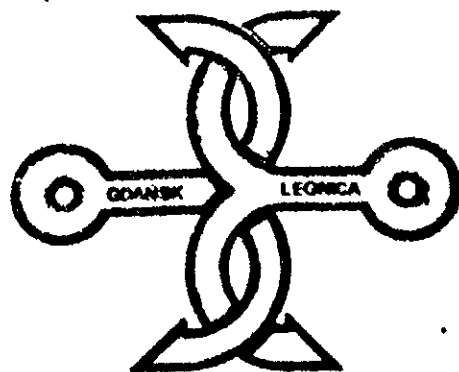




SOLIDARNOŚĆ

Legnica, dnia 16 październik 1980

Nr 3

Skąd idziemy?

"..... Nasz naród jak lawa,
Z wierzchołu imma i twarda, sucha i plugawa.
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie przytębi,
Pławajmy na tę skorupę i natopmy do głębi"

Adam Mickiewicz "Dziady" cz. III

Istniejemy niedługo, ale już pora spytać o powinności, o rodowód naszego Związku jako organizacji, lecz wartości, które są busolą naszego programu i działalności. Jesteśmy z tych, którzy zawsze stali po stronie sprawiedliwości - nie abstrakcyjnej i dekoracyjnej - lecz tej, która służy człowiekowi, jego dobro bezdyskusyjnie sytuując w centrum.

Nazwa naszego Związku "Solidarność" nabiera w tej sytuacji nowego znaczenia a raczej przywraca znaczenie zapomniane:

- być solidarnym - to rozumieć, że społeczna czujność, niezgoda na bierność, i niezgoda na wszystko, które degraduje człowieka - to jest znamiona współczesnego patriotyzmu,
- być solidarnym - to jednocześnie się w nieustępliwej walce o godność i honor Polaka, obywatela i pracownika.

Tak rozumiane powinności Nasz "Solidarność" pozwalają nam na utożsamienie się z tym co tworzyło, wielkie, ludzkie i gołne nasze narodowej historii, tradycji i kulturze.

Numer opracowali: Henryk Natarozuk, Andrzej Górniak, Andrzej Bednarek

W czasie naszego spotkania z naszymi robotniczymi, państwami instytucji czy społecznymi, w części wstępnej, w której przedstawiamy nasz Związek - NSZZ "Solidarność", omawiamy Statut, odczytujemy oficjalne komunikaty lub oświadczenia Komitetu Porozumiewawczego - następuje zawsze chwila, którą wspólnie z ludźmi pracy nazywamy

"POGADAJMY SOBIE !!!"

Już stało się regułą, że nasze rozmowy zaczynamy nie od postulatów i postanowień płacowych, jakby sobie życzyły niektóre czynniki, którym byłoby wygodnie stwierdzić, że ludzie pracy w Polsce zainteresowani są tylko zmianami natury materialnej.

Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że narodził się przed wielką szansą demokratyzacji życia społecznego, bezpośredniego udziału we wszystkim co go dotyczy. Pierwszym etapem było desperackie wystąpienie strajkowe Wybrzeża. Po dołączeniu się innych regionów Polski zaliśmy sobie sprawę z tego, że jest to "SOLIDARNOŚĆ", symbol protestu robotniczego, votum nieufności skierowane bezpośrednio pod adresem struktury zarządzania /rządzenia/ naszym krajem. Protest przeciw powstałym wypaczeniom i wynaturzeniom. Protest ten doprowadził do podpisania Porozumienia Gdańskiego, w którym znajdujemy odzwierciedlenie naszych dążeń i pragnień - tam postulaty płacowe znajdują się dopiero w punkcie 8. Przede wszystkim zależy nam o tym

- aby wskrzesić poczucie dumy z tego, że jesteśmy Polakami
- chcemy być dumni ze swego robotniczego, rzemieślniczego, inteligentkiego czy chłopackiego pochodzenia
- aby doceniona siła społeczeństwa i liczone się z jego opinią,
- aby nikt w przyszłości nie chciał decydować sam o Polsce bez wiedzy i zgody Polaków.

Ową zamianę solidarności sierpniową wywaloziliśmy prawo do stworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego.

Podstawowym naszym celem i zadaniem na dziś jest podejmowanie działania w tym kierunku, aby nazwa "Solidarność" nie stała się pusto brzmiącym słowem. Nie kto inny, jak Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" stanowi gwarancję wypełnienia treści porozumienia zawartego w Gdańsku. Nie kto inny - lecz my - zrzeszeni w "Solidarności" - każdy z osobna - we wspólnym, solidarnym działaniu, wyegzekwujemy 21 punktów umowy społecznej.

Mamy już tą pracę, że wiemy do czego dążymy. Kierunek wytyczył nam sierpień 1980 r. - porozumienie gdańskie i nasz statut - statut NSZZ "Solidarność". Nie możemy zaprzepaścić szansy, jaką sobie wywaloziliśmy.

Już w XIX w. K. Marko wymuszał strajki, którzy bali się, że wyklili robotnicy, a postępują w sposób tak przemyślany ...

Działający dalej w sposób przemyślany, jak daliśmy temu ton w dniu 3 października. Czy strajk ostrzegawczy był koniecznością? Twierdzim z całą stanowczością, że tak. Dlaczego? Prosta - rząd PRL nie dotrzymał warunków i terminów zagwarantowanych w porozumieniu gdańskim. Do dnia 30 września nie została wypłacona rekompensata inflacyjna. W niektórych resortach owe dodatki zostały potraktowane jako podwyżki płac. Inne - do dnia wyznaczonego porozumieniem nie nie zrobiły w tym kierunku. Nie można nam zarzucić, że działamy pochopnie i w sposób nieprzemyślany. Nie chodzi nam o to, aby Rząd wydrukował dodatkową ilość papieru w postaci pieniędzy. Chcemy aby za te pieniądze coś kupić. Na dowód, że ze światem pracy w Polsce można się dogadać, przytaczam fakt, że Komisja Porozumiewawcza po zasięgnięciu opinii ekspertów, uznała, że kwota 790 zł dodatku inflacyjnego do końca bieżącego roku może być realna. O formie podziału zadecydują poszczególne załogi zakładów pracy bezpośrednio zainteresowane.

Oczywiście, nie jest to już końcówka, lecz doraźne rozwiązanie. Rozłożyliśmy 2000 zł zagwarantowane porozumieniem - na raty. Załamanie NSZZ "Solidarność" będzie wyegzekwowanie tego punktu porozumienia w jaknajkrótszym i realnym czasie.

Nieporozumienia rodzą się wyłącznie ze sprawą nieinformowania naszego społeczeństwa. Dobra nam się, aby NSZZ "Solidarność" dopuszczony był do środków masowego przekazu. Komisja Porozumiewawcza zaproponowała bardzo skromne warunki a mianowicie: Telewizja o zasięgu ogólnokrajowym - 10 minut dziennie, lokalna - 20 minut, radio na antenie ogólnokrajowej - 20 minut, lokalnie - 50 minut. W prasie - na podobnych, bardzo skromnych warunkach. Nasza zasada: Pozwólcie nam mówić i pisać o nas! Dlaczego nie można by było zaplanować spotkania Lecha Wałęsy z redaktorem TVP np. p. Borysem Mokrzyńskim? Niech usiądą sobie w fotelach przed kamerami i każdy powie co ma do powiedzenia, a społeczeństwo osądzi po czyjej stronie jest racja. Dajcie nam szansę wyboru, zgodną z naszymi sumieniami, nie narzucajcie nam gotowych lub spraprowanych opinii. Mają swój program dzieci, działacze, zmotoryzowani obywatele, kobiety i wszyscy inni. Dlaczego my nie możemy mieć własnego programu?

Dużo miejsca na antenie ogólnopolskiej zajmują sprawy związków zawodowych, ale za mało mówi się o NSZZ "Solidarność". Propaguje się głównie związki branżowe, które mało i ogólnie ogłaszają się kłótniami i Samorządnymi. Podszycają się pod to - co wywołało w klasie pracującej strajkami sierpniowymi.

Przedruk: "Szpilki" nr 41 /IX.X.1980 r./

Biczownicy

W dyfio posiedzeń
i na ulicy
Dziarsko biczują się -
Biczownicy.

Wiedząc, że byli
Moralnie brudni
Tak się biczują,
Aż oco o dużni.

Każdy okłada
Siebie z zapalem:
Ja nie skyszałem!
Ja nie widziałem!
To ja - pełzałem
I stóp jak robał!
Ja byłem świnią!
/Biczysz to mnie oba! .../

Jęk i kwik skrychać
Co świąnie rżemień -
Czerep z betonu
W anioła przemienić!

Rychło spostrzeżo
Kto w szambo to wnika:
Krzywdy nie robi
Sobie biczownik.
Zarys teorii
Z tych faktów stworzym -
Gdyś sam dla siebie
Jest Biczem Bożym,
Chociaż ofiarnie
Katusiesz ciało
Tak się ustawiasz,
By nie bolało.

A jaki morał
Z tej całej hecy?
Mądry biczownik
Chroni swe plecy ...

Nie wiem czy autor miał na myśli związki branżowe ale doskonale odzwierciedla aktualną sytuację w owych związkach.

Henryk Nazarczuk

K O N K U R S !

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" w Gdańsku ogłasza konkurs na temat:

" GRUDZIEŃ 70 - SIERPIEŃ 80 "

Konkurs obejmuje wszelkie dziedziny twórczości, a w szczególności poezję, opowiadania, nowele, powieści, pamiętniki, wspomnienia, fotografie, malarstwo i inne formy plastyki oraz piosenkę - bez żadnych ograniczeń co do form, treści, zakresu czy objętości prac. Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich, a szczególnie serdecznie robotników. Prace mogą dotyczyć zarówno całości jak i części tematu konkursu. Prosimy również o składanie lub udostępnianie nawet pojedynczych zdjęć, wierszy, notatek czy pamiątek mających związek z wydarzeniami grudniowymi lub sierpniowymi. Plon konkursu wykorzystamy w naszych wydawnictwach i do organizacji specjalnych wystaw. Prace prosimy składać w siedzibie Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność" w Gdańsku przy ulicy Grunwaldzkiej 103, pok.76, kod.80-244 w terminie wstępnym do dnia 31 grudnia 1980 r.

Gdańsk, dnia 6 października 1980 r.

Z O Z E N I

Sytuacja, jaka obecnie panuje w naszym kraju, została świadomie stworzona przez ówczesnych, którzy nie w smak jest upuszczanie wygodnych póśadok i astronomicznych dochodów.

Te, że Rząd nie wychodzi na przeciw - co przejawia się w opóźnieniu rejestracji NSZZ "Solidarność", stwarza klęczyzny przykład eskalacji niepokoju.

Ruch nasz jest dziełem trzydziestolatków. Te oni rzucili na wagę swoje osławienie, odwagę cywilną i odpowiedzialność za losy Narodu. Kopani, szczeni i wszelkimi innymi metodami niszczeni - nie zabracili wiary w solidarność i poczucie polskości naszego Narodu.

Historia jeszcze raz okazała się sprawiedliwsza od interpretacji ustaw, którymi nas otumaniano.

W chwili, gdy Ojczyzna potrzebuje spokoju "ludzie", którzy udowodniono wiele błędów w kierowaniu naszym życiem i gospolarką, którzy naszą pracę i wysiłki - naszą krew i łzy - wykorzystali do osobistego wzbogacania się, urządzania się w kraju i zagranicą, prowadzenia luksusowego trybu życia - usurpowali sobie prawo decydowania o naszej egzystencji, o naszym życiu, pozbawili nas poczucia godności osobistej, spychając nas do czasów pańszczyźnianych. W ich pojęciu robotnik czy prawnik - to jedynie siła najemna, czarna masa, "robole", którzy potrzebni byli do utrzymania kasty żyjącej ponad przeciętną europejską.

W dalszym ciągu skompromitowane te elementy naszego społeczeństwa liczą na łepotę umysłową robotników, liczą na oud, który już nie nastąpi. O u d ó w nie ma!

My, świadoma część społeczeństwa, skupiona pod znakiem "Solidarność", nie dopuścimy do powtórzenia się tych samych błędów. Będziemy bronić słusznych spraw naszego Narodu.

Oczernianie naszego solidarnego ruchu nie odwróci marta historii 1980 roku.

Andrzej Górniak
Andrzej Bednarz
Janina Borowiecka

"... I dlatego - zanim stąd odejdę, proszę Was, abyście
całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska,
raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością..."

/Ojciec św. Jan Paweł II - z homilii na Błoniach
Krakowskich w dn. 10 czerwca 1979 r./

Dwa lata temu, 16 października 1978r. w godzinach popołudnio-
wych biały dym nad Kaplicą Sykstyńską oznajmił tłumom zgromadzonym
na placu św. Piotra w Rzymie, że 111 zebranych na konklawe kardyna-
łów z całego świata dokonało wyboru nowego Papieża. Dziś nie trzeba
nikomu przypominać, a na pewno nie trzeba przypominać żadnemu Polako-
wi, że na Stolicy Piotrowej zasiadł wówczas kardynał Karol Wojtyła,
arcybiskup krakowski, który przybrał sobie imię Jan Paweł II, by
w ten sposób podkreślić pragnienie kontynuacji dzieła swych wiel-
kich poprzedników - Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła I.

Od pierwszych tygodni po wyborze z pontyfikatem Jana Pawła II
wiązano wielkie nadzieje. Nie trzeba przekonywać, że dwa pracowite
lata tego pontyfikatu potwierdziły, lub nawet przeszły oczekiwania.
Ojciec Święty Jan Paweł II dla chrześcijan i niewierzących - dla
wszystkich ludzi - bez względu na wyznawany świątopogląd - stał
się autorytetem moralny. Stał się rzecznikiem wolności osoby ludz-
kiej, godności każdego człowieka, rzecznikiem pokoju na świecie.

Nie miejsce tu, by przypominać podróże papieskie wraz ze
szczególnie bliską naszym sercom pielgrzymką do Ojczyzny, a tym
barzej cytować, czy komentować przemówienia i homilie.

Niemniej, na zakończenie tej krótkiej refleksji pragnę przy-
toczyć kilka zdań z wystąpienia Ojca św. w ONZ /Nowy Jork - 2.X.79r/:

"... Wysiłek cywilizacji od wieków idzie w tym kierunku, aby życiu
poszczególnych wspólnot politycznych nadać ten właśnie kształt,
w którym będą w pełni zabezpieczone prawa ludzkiego ducha, ludzkie-
go sumienia, ludzkiej twórczości, a zarazem stosunku człowieka do Boga.
A jednak wciąż jesteśmy świadkami powracających w tej dziedzinie
zagrożeń i gwałtów, często bez możliwości odwołania się do wyższej
instancji lub znalezienia środków zaradczych... Samo zmaganie się

pomiędzy światopoglądem religijnym a ateistycznym, które jest jed-
nym ze "znaków czasu" naszej epoki, może zachować szlachetne i go-
dziwe cechy ludzkie bez naruszania podstawowych praw sumienia każ-
dого człowieka, żyjącego na ziemi..."

Nie zapominajmy o tym, starając się z odpowiedzialnością
wzbogacać "całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska".

Jenina Stasiak

NOBEL dla CZESŁAWA MIŁOSZA

/Przedruk z "Solidarności Dolnośląskiej" nr 3 MIZ NZZZ we Wrocławiu
z 10.X.1980 r./

9 października br. wielki polski poeta został uhonorowany
najwyższą cenioną w świecie nauki i kultury nagrodą. Po raz pierwszy
od 1924 r. Polak został laureatem nagrody Nobla.

Nazwisko Czesław Miłosz słynne w świecie, w Polsce jest znane
tylko wąskiemu gronu czytelników. Dlatego uważamy za stosowne przy-
pomnieć kilka faktów z jego życia.

Urodził się na Litwie w 1911 r. Przed wojną związał się z
"Żagarami" /lewicową grupą pisarzy/. Po wojnie był attache kultural-
nym Polski w Paryżu i Waszyngtonie. Nie mogąc się pogodzić z narasta-
jącym terrorem stalinowskim uciekł na emigrację. W 1950 roku
Od 1956 jest profesorem literatury słowiańskiej na uniwersytecie
w Berkeley /Kalifornia - USA/.

W świecie znany jest Czesław Miłosz jako poeta, pisarz,
eseista, tłumacz, nieustraszony propagator literatury polskiej
/m.in. autor "Historii literatury polskiej" i tłumacz wierszy pol-
skich poetów na język angielski/. Do najgłośniejszych jego książek
należą: "Zniewolony umysł", "Dolina Isy", "Zdobycie władzy", "Zie-
mie Ulro" oraz tom wierszy: "Król Popiel", "Prywatne obowiązki",
"Traktat poetycki".

Książki swe Czesław Miłosz wydawał w Paryżu, w Instytucie Lite-
rackim. Zaś w Polsce dobrzyli większą część książek Czesław Miłosza wy-
dała w ciągu ostatnich 3 lat Niezależna Oficyna Wydawnicza - NOWA.

Redakcja "Solidarności Dolnośląskiej" ma nadzieję, że społec-
zeństwo nasze będzie mogło w najbliższym czasie poznać całą twórczość
najwybitniejszego współczesnego polskiego poety.

Przedruk z regionalnych biuletynów i prasy NSZZ "Solidarność"

O CO WALOZYLI?

Przede wszystkim o prawdę i szczerość.

W historii Polski Ludowej niejednokrotnie zdarzały się błędy i wypaczenia, na które złożyło się wiele czynników, ale przede wszystkim główną i zasadniczą przyczyną takiego stanu rzeczy była nasza, robotnicza postawa, postawa bierności i strachu. Dopiero wielkie wydarzenia wyzwalały w nas pęd do działania, nakazują wyrzucić prawdę, inspirowały do tworzenia nowego. Teraz gdy nie tylko wolno jest mówić i pisać szczerze, ale nawet jest to zalecane i popierane przez nasz rząd i władze centralne, naszym robotniczym obowiązkiem jest tę prawdę głosić!

Jestem starym robotnikiem i zdaję sobie sprawę, że nie było proste ani łatwe mówić to, co się myśli i co się czuje. Ale tak trzeba, trzeba mówić i pisać, aby można było oceniać nie tylko, ~~ale i~~ czyjś ale i myśli, aby można nas, nasze społeczeństwo ~~korzystać i wypro-~~ dzać z błędów, oraz pomagać nam wtedy, kiedy słusność jest po naszej stronie. Dlatego nie możemy patrzeć biernie na tych, którzy wypaczają sens odnowy, na tych, którzy Naszym Związkiem wawiają ciągły antysocjalizm. Odpowiadamy im krótko i stanowczo: wszyscy członkowie NSZZ "Solidarność", a szczególnie my, starzy robotnicy uważamy socjalizm za jedyną rację bytu, bo myśmy walczyli o socjalizm, budowali jego zręby. Teraz będziemy walczyć o demokrację socjalistyczną, o ład, praworządność, o prawdę. Taki jest główny cel działania naszych Związków, taka jest prawda. Są jednak tacy, którzy chcą nam w tym przeszkodzić metodami nocnych opryszków. Mocą rozrzucają ulotki, kretyńskie paszkwile, które ~~ix~~ nie tylko nie zasługują na odpowiedź, ale nawet na komentarz. Dlatego więc o tym piszę? Dlatego, aby przypomnieć wszystkim uczciwym ludziom, że uczciwy i odważny człowiek podpisuje się swoim imieniem i nazwiskiem po tym co pisze.

Niezależni, kim jesteście?

Zbigniew Kęsy

/Przedruk z Biuletynu Informacyjnego NSZZ Huty Katowice "Solidarność" kowiec" Nr 9 w Dąbrowie Górniczej z dn. 8 października 1980 r./

/przedruk z pisma MKZ NSZZ "Solidarność Dolnośląska" Nr 3, Wrocław,
10.X.1980 r./

Opiakany stan naszej gospodarki i zaopatrzenia rynku jest drwiną z ogromnego wysiłku ludzi pracy, posiadanego potencjału wytwórczego i możliwości jakie daje poziom współczesnej wiedzy. Nie ma tu innego wytłumaczenia; władza źle spełniała swoje obowiązki jako organizator życia gospodarczego i społecznego. Heroldowie propagandy sukcesu zaprzestali wprowadzić wystawiać nas Polaków na pośmiewisko Europy ale ciągle brak rzetelnych analiz tych doktryn i praktyk sprawowania władzy, które doprowadziły nasz kraj do krawędzi ruiny. Gdańska umowa społeczna nakłada obowiązek konstruktywnego uczestniczenia w procesie odnowy systemu socjalistycznego w Polsce na obie strony: władze i ruch związkowy. Chcę tu przedstawić swój pogląd na rolę obu stron w tym procesie i ich prawdopodobne sposoby oddziaływania.

Chciałbym, żeby władza w moim kraju potrafiła zawsze rozumieć potrzeby duchowe i materialne swoich obywateli i wychodząc z analizy tych potrzeb potrafiła organizować przedsięwzięcia kulturalne i gospodarcze, które szybko i sprawnie zaspokajałyby te potrzeby. Władzę rozumiem to jako służbę czy też posłannictwo społeczne. Dotychczasowy styl sprawowania władzy zaprzeczał wprowadzić takiemu rozumieniu swojej roli przez samą władzę ale obecnie są symptomy jej przeobrażenia się właśnie w tym duchu. Zresztą sytuacja nie sprzyja temu, żeby ludzom u władzy pycha z racji zajmowanego stanowiska miała dalej przesłaniać fakty. Dobrą władzę w rozumianym wyżej sensie, chciałbym zaakceptować w prawidłowo funkcjonującym państwie władza musi być sprawowana o mandacie zaufania społecznego, musi być sprawowana w oparciu o mandat zaufania społecznego, musi uzyskać powszechną akceptację. W przeciwnym razie pozostaje jej tylko siła aparatu represji. 10 grudnia 70-roku władza zaprzepściła mandat zaufania społecznego ustawiając się na rozbudowę aparatu represji zamiast przeprowadzić niezbędne reformy. Dzisiaj siła Związku "Solidarność" ogranicza możliwość użycia aparatu represji i stawia pod znakiem zapytania celowość wydatabowania takich wielkich środków na jego utrzymanie. Odrzucenie metody konfrontacji sił byłoby korzystne dla obu stron chociaż wymagałoby ścisłego określenia praw każdej ze stron oraz wypracowania praktyki i pełnego

poszanowania tych praw. Na przykład bez niezależnego sądownictwa jaki organ miałby rozstrzygać sprawy sporne? Miejmy nadzieję, że nowa ustawa o związkach zawodowych rozwiąże te problemy. Jestem przekonany, że zmniejszyłoby to napięcia odsuwając groźbę konfrontacji. Związek mógłby zabrać się za wypełnianie swoich statutowych funkcji, co - mam nadzieję - doprowadziłoby do polepszenia jakości codziennego życia każdego z nas. Z pewnością robiłoby to znacznie lepiej w atmosferze nie zmuszającej go do mobilizacji sił. Władze odzyskałyby akceptację społeczną i możliwość spokojnej odbudowy swego aparatu oraz wypracowania nowego stylu pracy. Zablokowanie możliwości jawnego dialogu na forum publicznym musi prowadzić do strajków. A strajk, nawet najkrótszy, stwarza denerwującą atmosferę niepewności dla obu stron. Tak więc środki masowego przekazu muszą stać się forum dla wymiany poglądów. Nawet najostrzejsza dyskusja niesie w sobie elementy konstruktywne w przeciwieństwie do destruktywnego charakteru strajku.

Nowym elementem w sytuacji społecznej Kraju jest wyraźny podział poziomy pomiędzy dołami zorganizowanymi w związkach a górą stanowiącą centrum władzy. Zgodnie ze statutem Związek zawodowy nie dąży do zagarnięcia władzy politycznej. Oznacza to akceptację politycznego status quo w kraju a więc i kierowniczej roli partii. Ale Związek ma możliwość oddolnych nacisków na władzę a więc pośrednią możliwość korygowania jej decyzji w sprawach gospodarczych i społecznych. W sytuacjach bardziej drastycznych naciski te mogłyby uruchamiać odpowiednie mechanizmy samokontroli w kręgach władzy, zapobiegając zawczasu napięciom społecznym.

Najbardziej obiecującym elementem nowej sytuacji jest rysujący się możliwość obrony praw jednostki przez Związek. Zwykle ograbienie pracownika z owoców jego pracy odbywało się pod hasłem interesu społecznego. Teraz Związek ma przed sobą niezwykle trudne zadanie zagwarantowania każdemu sprawiedliwego wynagrodzenia, udziału w świadczeniach socjalnych i życiu kulturalnym. Pod tym względem stał się największą inwestycją humanistyczną socjalizmu.

Jerzy J. Czyżewski

O s w i a d c z e n i e

W dniu 2.10.1980 r. o godz. 16,30 zostali zatrzymani przez MO i SB podczas rozdawania oświadczenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" dwaj uczniowie III-go Liceum Ogólnokształcącego: Michał Bakalarski i Ryszard Małachowski. Podczas przesłuchania grożono im m.in. wydaleniem ze szkoły. Wykazano insynuacje wobec działaczy NSZZ "Solidarność". Porównano nawet NSZZ "Solidarność" do faszystowskiej partii NSDAP. Jedną z przyczyn ogłoszenia strajku ostrzegawczego w dn. 3.10.80 r. są represje stosowane wobec osób organizujących i wspomagających rodzący się ruch związkowy. Doniesiony się natychmiastowego zaprzestania tego rodzaju działalności organów MO i SB, która może doprowadzić do niebezpiecznych napięć społecznych.

NSZZ "Solidarność" Komitet

Założycielski w Bydgoszczy

/"Wolny Związkowiec" Nr 9 z 8.10.1980, Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" Huty Katowice/

REPRESJE WOBEC NIEZALEŻNYCH SAMORZĄDNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniu 26.IX. po wyjściu z zebrania MKZ-u w Izbie Rzemieślniczej kol. Henryk Wysocki zastał w swoim samochodzie gaz w bardzo dużym stężeniu. To samo spotkało taksówkarza MPK na boczny 609. W nocy z 26/27.IX. dwaj "nieznani" sprawcy złożyli wizytę w domu kol. Wysockiego. Pod jego nieobecność użyli grody wobec ciężarnej żony Wysockiego, która dostała szoku i w tej chwili znajduje się poza miastem w bezpiecznym miejscu.

PROWOKACJE

W dniu zebrania MKZ-u /26.IX/ "nieznani sprawcy" informowali telefonicznie niektórych delegatów o przesunięciu zebrania na godz. 18 do Domu Kolarza.

27.IX. "nieznani sprawcy" ogłaszali telefonem, podszywając się pod MKZ strajk ogólnozawodowy w Poznaniu na godz. 11.

/Z Komunikatu nr 7 NSZZ "Solidarność" Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Poznaniu, 30.IX.80./

Przytoczone powyżej przykłady z różnych regionów kraju świadczą, że nie wszyscy przedstawiciele władzy respektują prawo NSZZ "Solidarność" do swobodnego działania, wynikającego ze Statutu, którego żaden paragraf nie jest sprzeczny z interesami Państwa i Konstytucji PRL.

Przedstawiciele władzy w całym kraju winni się wstrzymać od ingerencji, która, by ograniczyła zgodną z prawem działalność NSZZ "Solidarność".

W pkt. 2 porozumienia gdańskiego, stanowiącego /poza Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych/ dotychczasową podstawę działalności naszego Związku zostało napisane m.in.: "...Komisja Rządowa stwierdza, że Rząd zagwarantuje poszanowanie niezależności i samorządności nowych związków zawodowych, zarówno co do ich struktury organizacyjnej jak i funkcjonowania na wszystkich szczeblach ich działania..."

Prezydium MKZ NSZZ "Solidarność"

w Legnicy

 ARCHIWUM. Wszystkich, którzy posiadają materiały /zdjęcia, nagrania, komunikaty, biuletyny, ulotki/ z okresu strajków i organizacji niezależnego ruchu związkowego - bardzo serdecznie prosimy o przekazywanie ich do archiwum związkowego, które obecnie kompletujemy. Materiały prosimy przekazywać na ręce Zdzisława Gaula.

Przypominamy, że nasza siedziba MKZ "Solidarność" Legnica mieści się przy ul. Roosevelta 1, drugie piętro. Pracujemy od godz. 8,00 - 16,00. Sekretariat - telefon nr 295-06; prezydium - 202-17.

INFORMACJA

W nr. 2 tekst pod tytułem - Dlaczego strajkowniśny - pochodził z nr. 2 - Solidarność Dolnośląskiej - pisma wydawanego we Wrocławiu.

PRZECZYTAJ I PROPAGUJ NASZE IDEE

PAMIĘTAJ że nakład naszego pisma jest stosunkowo mały więc po przeczytaniu przekaz dalej.